

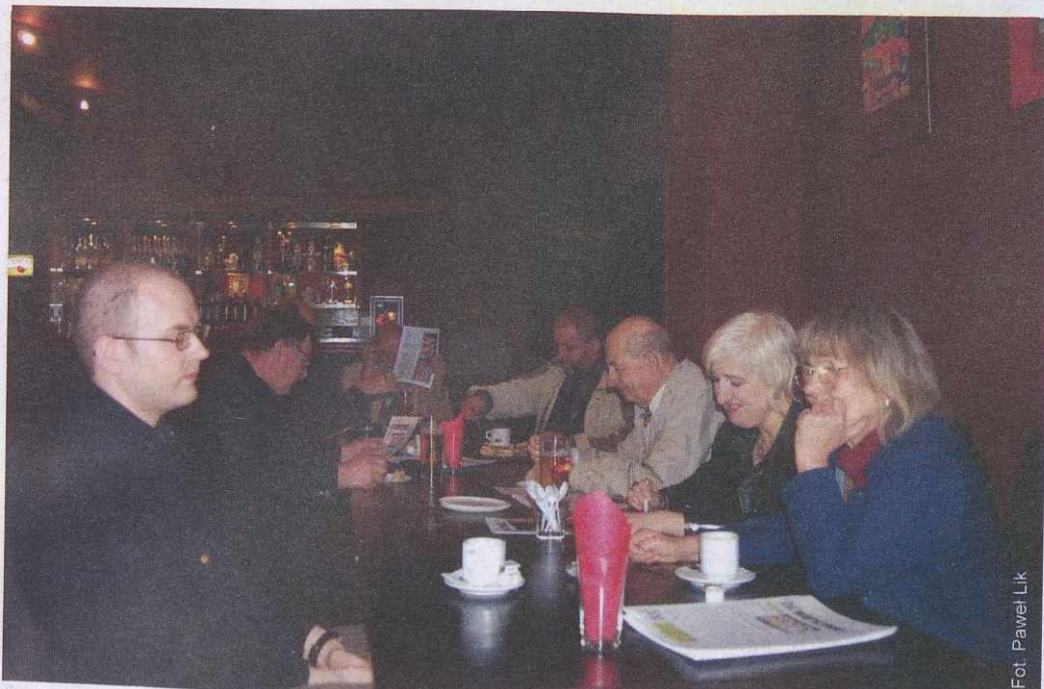
bezwierszówki

SDP

RADA
ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH
MIASTA OLSZTYN

Miesięcznik społeczno-kulturalny

ISSN 1732-7327



Fot. Paweł Lik

Kwietniowe zebranie członków olsztyńskiego oddziału SDP poświęcone było ocenie „Bez Wierszówki”. Na zdjęciu od lewej: Maciej Pantak, Jan Krakowiak, Ryszard Borkowski, Krzysztof Panasik, Adrian Zacharewicz, Grzegorz Radzicki, Stanisław Wieczorek, Bogumiła Nowak i Nina Złakowska.

Nasza trzecia rocznica

Trzy lata temu, w kwietniu 2004 roku, ukazał się pierwszy numer biuletynu olsztyńskiego oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich „Bez Wierszówki”. Służy on wymianie doświadczeń, opisuje dole i niedole dziennikarskiego zawodu, porusza sprawy społeczne, ważne dla Olsztyna i województwa, propaguje sylwetki i twórczość dziennikarzy.

Z okazji jubileuszu w Klubie Środowisk Twórczych przy ul. Nowowiejskiego 5 w Olsztynie odbyło się uroczyste zebranie oddziału. Dyskutowano o przeszłości i przyszłości czasopisma, wytyczając mu nowe zadania.

Przez łamy „BW” przewinęło się kilkudziesięciu autorów. Najbardziej wytrwali współpracownicy otrzymali pamiątkowe podziękowania i upominki książkowe. Są to: Andrzej Z. Brzozowski, Monika Falej, Paweł Lik, Bogumiła Nowak, Wojciech Ogrodziński, Bogumił Osiński, Krzysztof Panasik, Maciej Pantak, Jerzy Pantak, Tadeusz Prusiński, Grzegorz Radzicki, Jan Roman, Ada Romanowska, Wojciech Serafiński, Bożenna Ulewicz, Stanisław Wieczorek, Joanna Wańkowska-Sobiesiak, Zbigniew Wytrażek, Andrzej Zalewski.

(Więcej na str. 3)

(JJP)

Urlop w Kazimierzu

Dom Pracy Twórczej SDP w Kazimierzu Dolnym oferuje noclegi z 50-procentowym rabatem dla dziennikarzy i 30-procentowym rabatem dla członków ich rodzin. Zniżka dotyczy wszystkich dziennikarzy, nie tylko członków SDP

i będzie przyznawana tym, którzy okażą legitymację SDP lub jakąkolwiek legitymację prasową z aktualną datą ważności. Wyżywienie pełnopłatne, nieobowiązkowe.

Szczegółowe informacje dostępne są na stronie internetowej

<http://www.domdziennikarza.com/>
Kontakt telefoniczny: 0 (81) 881 01 62, e-mail: info@domdziennikarza.com
Adres: Dom Pracy Twórczej SDP, ul. Małachowskiego 17, 24-120 Kazimierz Dolny.

(BD)

Od redaktora

Oświadczenia lustracyjne pracowników złożyły do IPN w terminach zgodnych z nieważną już ustawą tylko UWM, kuratorium oświaty i Radio Olsztyn. Widocznie tam były największe obawy o ustawowe restrykcje albo, jak kto woli, szacunek dla obowiązującego, choć marnego prawa. Nie mając nic do ukrycia, też przygotowałem oświadczenia, ale ich nie wysłałem, bo nie chciałem narażać kasy i mądrych głów IPN na niepotrzebne zwroty i stratę czasu. Wszak to, kto świadomie i nieświadomie donosił, oni już dawno wiedzą, bo tak napisały im esbeckie autorytety. IPN nie dostanie też oświadczeń lustracyjnych wydawców i redaktorów naczelnych mediów prywatnych, które zbierał Sąd Okręgowy w Olsztynie, ale ich nie wysłał. Nie dziwię się temu zbytnio, bo przy okazji wyszło na jaw, że sam sąd ma mgliste pojęcie o tym, kto jest osobą zaufania publicznego oraz wydawcą i dziennikarzem. Wynika to nie tylko z falandyzacji ustaw i kiepskiego prawa, co dobitnie podkreślił Trybunał, lecz także z bałaganu i nieprzestrzegania prawa przez same sądy. Oto nasz kochany sąd okręgowy zaważwał do lustracji pracowników ... biura prasowego urzędu wojewódzkiego. Urząd wydaje wprawdzie „Dziennik Urzędowy Województwa WM” i komunikaty prasowe, ale wedle prawa prasowego nie jest to prasa, nawet jeśli redagują je byli dziennikarze. Sąd zblamował się też, wysyłając wezwanie m.in. wydawcy i redaktorowi „Kulturki”, choć to pismo całkiem prywatne, bezpłatne, a sam redaktor nie ma jeszcze 30 lat. Sądzę, że sąd przekonał się przy okazji, że nie zna własnych rejestrów i wysłał wezwania do wydawców pism nieistniejących. Bo, że takie w rejestrach figurują, sam się przekonałem. Mimo że albo nigdy się nie ukazały, albo dawno padły i po roku nieukazywania się powinny być z niego wykreślone.

Kto redagował Echo Pojezierza?

Przed olsztyńskim sądem rejonowym toczy się sprawa o to, kto dyktował o publikacji tekstów i ogłoszeń w spółdzielczym miesięczniku „Echo Pojezierza”, w których pojawiały się informacje o rzekomych długach działaczy opozycji w SM „Pojezierze” i ich pełne dane osobowe. Prokuratura oskarżyła o ujawnienie tych danych: byłego prezesa, jego zastępcę i była główną księgową, ale oni twierdzą, że redagowanie gazety nie należało do ich obowiązków.

Szef drukarni, gdzie drukowano „Echo” twierdzi, że do redagowania zatrudniał dziennikarza pracującego w „Gazecie Olsztyńskiej”. Z kolei pracownicy spółdzielni mówili, że pisali teksty o działalności spółdzielni, ale nie mieli wpływu na inne treści. Sąd bada, na czyje zlecenie ukazywały się te teksty. A prawo prasowe wyraźnie określa, że odpowiedzialność za publikacje ponoszą solidarnie: autor, redaktor naczelny i wydawca.

Śniadania z marszałkiem

Marszałek województwa Jacek Protas wymyślił nową formułę comiesięcznych konferencji prasowych – „Śniadanie z marszałkiem”. Podczas spotkania marszałek dzieli się informacjami o bieżącej pracy samorządu, planami, refleksjami na temat szans i zagrożeń związanych z rozwojem regionu. Stół jest niezłe zaopatrzony, a marszałek i jego współpracownicy dobrze przygotowani do odpowiedzi na różne pytania dziennikarzy.

Ciekawe seminaria

Panel dyskusyjny z udziałem dziennikarzy reprezentujących lokalne media pn. „Media a polityka. Konflikt czy współzależność” zorganizowano w „Novotelu” 24 kwietnia. Była to część Ogólnopolskiego Seminarium Naukowego „Media w Polsce: pierwsza władza IV Rzeczypospolitej?”

Z kolei w Centrum Konferencyjnym UWM Koło Naukowe Prawników Kanonistów na Wydziale Prawa i Administracji zorganizowało 9 maja ogólnopolską konferencję naukową „Media a wartości”. Niestety, dziennikarzy na tych konferencjach było jak na lekarstwo.

Przyznał się do gry

Zastępca redaktora naczelnego „Gazety Olsztyńskiej” Igor Hrywna przyznał się na łamach dziennika, że w grudniu 1982 roku podpisał zobowiązanie do współpracy z SB. „O podpisaniu zobowiązania powiedziałem osobie, z którą działałem wtedy w podziemiu. O swoich spotkaniach z SB-kim powiedziałem też innemu działaczowi podziemia, który nie wiedział jednak, że podpisałem zobowiązanie” – tłumaczy się Hrywna i pisze, że po kilku miesiącach zaprzestał kontaktów z SB, ale w czasie odbywania służby wojskowej w 1986 roku został wezwany do oficera służb specjalnych, który powołując się na wcześniejsze zobowiązanie, chciał go zwerbować. Hrywna podkreślił, że jest przekonany i wierzy w to, iż „prowadząc grę z SB”, nie zaszkodził nikomu. Przyznaje jednak, że podpisując zobowiązanie, dokonał złego i nagannego wyboru. Przeprasza także za każde, nawet najbardziej niewinne słowo, jakie wypowiedział przed oficerem SB. (jip)

Bez wierszówki - miesięcznik społeczno-kulturalny Oddziału SDP w Olsztynie,

www.sdp.pl, www.wim.ngo.pl

Prezes oddziału: Joanna Wańkowska-Sobiesiak (tel. 089 523-26-11)

joanna-wankowska@wp.pl

Redaguje: Jerzy Pantak z zespołem (tel. 089 524-40-45, kom. 501-671-151)

pantak@neostrada.pl, bezwierszowki@o2.pl. DTP: Paweł Lik pawel@zycieolsztyna.pl

Druk: Wydawnictwo „Posłaniec Warmiński”. Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany

tytułów i skracania tekstów. Materiałów nie zamówionych nie publikujemy.

Nakład 300 egz.

Konto oddziału SDP w Olsztynie: Bank Przemysłowo-Handlowy PBK S.A.

O/Olsztyn 64 1060 0076 0000 4013 8000 0798

Wydanie współfinansowane przez Urząd Miasta Olsztyn

Na wniosek SDP Departament Świadczeń Emerytalno-Rentowych ZUS zajął stanowisko w sprawie emerytur dla dziennikarzy (pismo z 3 kwietnia 2007 r. znak: 992700/61/503/2007/SEL).

Na wcześniejszą emeryturę

Od dziennikarza nadal wymagane jest m. in. wykonywanie pracy dziennikarskiej w dniu osiągnięcia obniżonego wieku emerytalnego – 55 lat dla kobiet, 60 lat dla mężczyzn. **Jednak dopuszcza się wyjątek:** prawo do emerytury nabywa również osoba, która w dniu ukończenia tego wieku nie wykonywała pracy dziennikarskiej, a podjęła pracę dziennikarską po ukończeniu tego wieku i w trakcie wykonywania tej pracy zgłosiła wniosek o emeryturę.

Z odpowiedzi ZUS wynika też, że wymóg objęcia dziennikarza układem zbiorowym pracy dziennikarzy ma na celu wyeliminowanie wątpliwości, czy dany pracownik jest dziennikarzem w rozumieniu przepisów emerytalnych. Bez znaczenia jest natomiast okoliczność, czy osoba ubiegająca się o emeryturę jest objęta układem zbiorowym bezpośrednio przed przejściem na emeryturę. Należy jednak zaznaczyć, że **wymóg objęcia dziennikarza układem zbiorowym pracy dziennikarzy należy uznać za nieobowiązujący** (wyrok SN z 26 maja 1999 r., II UKN 665/98, OSNAPiUS 2000/12 poz. 487). W przypadku negatywnej decyzji ZUS

z powodu nieobjęcia układem zbiorowym pracy dziennikarzy ubezpieczony może odwołać się do sądu pracy i ubezpieczeń społecznych.

Niezależnie od powyższego, warunek wykonywania pracy dziennikarskiej w dniu osiągnięcia obniżonego wieku emerytalnego nie obowiązuje w stosunku do urodzonych po 31 grudnia 1948 r., którzy już w dniu wejścia w życie ustawy z 17.12.1998 roku o emeryturach i rentach z FUS (tj. 1 stycznia 1999 r.) osiągnęli wymagany okres zatrudnienia w szczególnym charakterze (15 lat pracy dziennikarskiej) oraz wymagany okres składkowy i nieskładkowy (tj. 20 lat dla kobiet i 25 lat dla mężczyzn). Warunkiem jest nieprzystąpienie albo późniejsze wystąpienie z OFE oraz rozwiązanie stosunku pracy w przypadku ubezpieczonego będącego pracownikiem. Powyższe zasady wynikały już wcześniej z art. 184 ustawy emerytalnej, ale obecnie taką interpretację potwierdził Sąd Najwyższy (uchwała SN z 8 lutego 2007 r., II UZP 14/06).

Michał Jaszewski
specj. ds. prawnych ZG SDP

Konkursy

Ruszyła II edycja konkursu „Ludzka twarz EFS”. Opowieści o zwykłych ludziach, którym udało się pozytywnie zmienić swoje życie dzięki pieniądзом z Europejskiego Funduszu Społecznego, można nadysłać do 30 września br. Materiały w formie artykułu prasowego, audycji radiowej lub filmu muszą zostać opublikowane w okresie od 25 kwietnia do 30 września 2007 r. Głównym organizatorem konkursu jest Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Szczegółowe informacje na temat konkursu znajdują się na stronie internetowej www.ludzkatwarzefs.pl. Z kolei Komisja Europejska ogłosiła 2. edycję konkursu „Za różnorodnością, przeciw dyskryminacji”. Obejmuje ona artykuły opublikowane między 1 stycznia

a 30 września 2007 r. we wszystkich państwach członkowskich. Przypominamy, iż pierwsze miejsce w etapie ogólnopolskim konkursu „Za Różnorodnością. Przeciw Dyskryminacji” zdobyła dziennikarka, związana z tygodnikiem „Polityka”. Nagrodzony artykuł opisuje sytuację osób homoseksualnych w polskiej armii. Drugie miejsce przyznano dziennikarzowi „Gazety Wyborczej”, a trzecie miejsce przypadło dziennikarce „Dziennika Polskiego”. Więcej informacji można znaleźć na stronie internetowej www.stop-discrimination.info lub u Irminy Dzyr z PRIMUM Public Relation - stel.: +48 22 690 67 50, faks: +48 22 690 67 60, e-mail: irmina.dzyr@primum.pl

(r)

Trzy lata temu, w kwietniu 2004 roku, ukazał się pierwszy numer biuletynu olsztyńskiego oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich „Bez Wierszówki”. Służy on wymianie doświadczeń, opisuje dole i niedole dziennikarskiego zawodu, porusza sprawy społeczne, ważne dla Olsztyna i województwa, propaguje sylwetki i twórczość dziennikarzy.

Nasza trzecia rocznica

Z okazji jubileuszu w Klubie Środowisk Twórczych przy ul. Nowowiejskiego 5 w Olsztynie odbyło się uroczyste zebranie oddziału. Dyskutowano o przeszłości i przyszłości czasopisma, wytyczając mu nowe zadania.

Myśl o wydawaniu własnego „organu” pojawiła się pod koniec 2003 roku. Na początku 2004 roku zarząd oddziału podjął uchwałę o wydawaniu biuletynu. Podczas dyskusji na zebraniu całego oddziału w styczniu rozważano propozycje tytułu. Zwyciężyła nazwa zaproponowana przez ks. Jana Rosłana, bo przecież nasz biuletyn nie miał być pismem komercyjnym. Nie przewidziano honorariów dla autorów.

Pierwszy redaktor, Tadeusz Prusiński, stanął przed nie lada problemem: musiał zorganizować wszystko – koncepcję makiety i zawartości, pozyskać autorów oraz grafika, który to wszystko przemieści na papier. Pierwszym „łamaczem” został Andrzej Zalewski, a drukarnię zaoferował Janek Roslan, który wówczas kierował Wydawnictwem „Posłańca Warmińskiego”. Stronę organizacyjną (współpraca z drukarnią, kolportaż, zbieranie reklam) powierzono Zbyszkowi Wytrątkowi. Jak wspominał podczas zebrania Tadeusz Prusiński, udało mu się zebrać niewielką grupę stałych autorów. Liczył zwłaszcza na studentów dziennikarstwa z UWM i wyższej szkoły TWP, ale się zawiódł – do czasu ukończenia studiów ostała się jedynie Ada Romanowska. Najwytrwalszymi autorami od początku okazali się Andrzej Z. Brzozowski, Zbyszek Wytrątek (pisze też pod pseudonimem) oraz Jerzy Pantak.

Dotychczas wydano 27 fizycznych numerów, najczęściej o objętości 8 kolumn A4 (cztery miały po 12 stron) i z pełnymi kolorami na pierwszej i ostatniej stronie. By zachować cykl miesięcznika, aż 8 wydań było podwójnie numerowanych (głównie wakacyjne), stąd

obecny egzemplarz nosi 36 numer. Od początku wszystkie są udostępniane w internecie w postaci plików pdf.

Od grudnia 2006 „Bez Wierszówki” jest uzupełniana w internecie na bieżąco w postaci podstrony www.sdp.pl/olsztyn. Stronę tą zaprojektował Jarosław Puszek, a redaguje Jerzy Pantak.

Twórcą pierwszych 16 wydań „Bez Wierszówki” był Tadeusz Prusiński, następnych – Jerzy Pantak, który objął redakcję przed rokiem. Redakcyjnym grafikiem (robi także zdjęcia) został zaś uczeń liceum ogólnokształcącego Paweł Lik (tegoroczny maturzysta).

„Bez Wierszówki” otworzyło swe łamy dla Rady Organizacji Pozarządowych Miasta Olsztyna i propaguje jej działania (SDP ściśle współpracuje z tą radą), w tym konkursy: na inicjatywy organizacji i dziennikarski; pilotuje powołanie centrum organizacji pozarządowych w Olsztynie. Tematyka ta zajmuje stale dwie kolumny.

Na łamach pisma pojawiało się wiele ciekawych tekstów i stałych rubryk. Najdłużej ukazują się felietony Wacława Ostoi, limeriki Andrzeja Brzozowskiego, „Coś piszczy w branży” i „Od redaktora” Jerzego Pantaka. Żałowano, że zanikł słownik dziennikarzy Warmii i Mazur, ale Tadeusz Prusiński i Krzysztof Panasik zobowiązali się do kontynuacji. Swego czasu podwojeniem cieszył się cykl informacji o prasie lokalnej – niestety, na rozwój przeglądu brakło tematów, bo liczba tych tytułów spadła, a nowe okazały się efemerydami. Ale i na ich omówienie przyjdzie pora. Obecnie zainteresowanie wzbudzają sylwetki dziennikarzy, pióra Andrzeja Brzozowskiego. Kilka osób zobowiązało się do podrzucania tekstów. Niektóre pojawiły się już w tym numerze.

Jerzy Pantak

Twarze olsztyńskich mediów



Z gazety do radia

Tadeusz Prusiński (1954) swoją dziennikarską przygodę rozpoczął jeszcze w okresie studiów na filologii polskiej WSP w Olsztynie. Współpracował ze „Sztandarem Młodych” (był tam na miesięcznej praktyce w 1977 roku) oraz czasopismami studenckimi („ITD”, „Politechnik” i „Student”). Skończył również dziennikarstwo na Uniwersytecie Warszawskim i rozpoczął pracę w gazetach olsztyńskich i warszawskich.

Przeszedł wszystkie stopnie dziennikarskiej kariery od stażysty i publicysty („Gazeta Olsztyńska”, „Sztandar Młodych”, „Nasza Wieś”, „Olsztyński Kurier Obywatelski”, olsztyński oddział „Gazety Wyborczej”) poprzez sekretarza redakcji („Dziennik Pojezierza”, „Warmia i Mazury”) aż do redaktora naczelnego „Bez Wierszówki” – miesięcznika oddziału SDP w Olsztynie. Publikował również w prasie ogólnopolskiej (m.in. w „Polityce”, „Wprost”, „Prawie i Życiu”, „Życiu Warszawy” oraz „Życiu”). Obecnie pracuje jako dziennikarz w Radiu Olsztyn. W międzyczasie był dyrektorem Fundacji Sztuki „Pantomima Olsztyńska”, wykładowcą w Wyższej Szkole Informatyki i Ekonomii TWP w Olsztynie na kierunku „Komunikacja społeczna i dziennikarstwo” oraz doradcą wicemarszałkowi w sprawach medialnych i zajmował się promocją strategii rozwoju województwa w mediach. Tadeusz jest również laureatem wielu ogólnopolskich i regionalnych nagród i wyróżnień za dorobek zawodowy oraz w ogólnopolskich konkursach na reportaże. Nie wiem, jak znalazł czas na wydanie kilku książek: „Fabryka marzeń” (Olsztyn 1998 – współautorstwo), „A dąb rośnie” – antologia reportaży o Warmii i Mazurach, (Warszawa – Dąbrówno 2002), „Jest teatr w Olsztynie” (Olsztyn 2005), „Straże pożarne Warmii i Mazur. Zarys dziejów” (Olsztyn 2006). Wiem również, że są przygotowywane do druku jego dwie kolejne książki.

Sporo tego, ale jak znam Tadka, nie powiedział jeszcze ostatniego słowa i jako dziennikarz, i jako autor. Od 1989 roku jest członkiem Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich bardzo aktywnie działającym w olsztyńskim oddziale związku (był prezesem dwie kadencje, członkiem komisji rewizyjnej i redaktorem biuletynu). Prywatnie Tadeuszowi, mimo że lubi przebywać nad wodą (żaglówka) i jeździć na rowerze, większość czasu zabiera jego największe hobby, jakim jest historia i to, co się z tym wiąże, czyli czytanie książek oraz szperanie w bibliotekach i archiwach.

Wypada mi tylko życzyć, aby tego czasu miał Tadeusz jak najwięcej.

Andrzej Zb. Brzozowski



Fot. Paweł Lik

Co tu zmienić? – zastanawiają się Leszek Lik, Stanisław Wieczorek i Joanna Wańkowska-Sobiesiak.

Nowe władze i plany TMO

Członkowie Towarzystwa Miłośników Olsztyna podsumowali kadencję 2004-2007 i wybrali nowe władze.

Przewodniczącą 15-osobowego zarządu ponownie została Krystyna Flis, jej pierwszym zastępcą – Norbert Bobkiewicz, drugim – Alicja Starkiewicz, sekretarzem – Janusz Wierzyński, skarbnikiem Wiesław Lubński, a członkami: Teresa Abramska, Andrzej Z. Brzozowski, Alicja Chodyniecka-Kuberska, Łukasz Czarniecki-Pacyński, Adam Kopytowski, Tadeusz Korczakowski, Urszula Morawska, Zbigniew Rojek, Dorota Sikora, Krzysztof Świątek. Przewodniczącym komisji rewizyjnej został Janusz Milewski, a sądu koleżeńkiego – Grażyna Mogut.

Towarzystwo liczy 162 członków zwyczajnych i 10 honorowych. Są to urzędnicy, lekarze, artyści, dziennikarze, przedsiębiorcy i gospodynie domowe. W trakcie zebrania wręczono kolejne legitymacje: Dorocie Sikorze, Adamowi Kopytowskiemu, Mirosławowi Siemińskiemu i Zdzisławowi Zakrzewskiemu.

Działacze TMO organizują wiele akcji. Najbardziej znane to uliczne Biegi Jakubowe, konkurs „Olsztyn miastem kwiatów i zieleni”, imprezy rozrywkowo-edukacyjne „Twórcze Miejsce Olsztyna” w MOK, witanie św. Mikołaja i ubieranie choinki, konkursy literackie na wspomnienia olsztynian, a od niedawna bale charytatywne i zbiórka pieniędzy na aparaturę dla szpitala dziecięcego. TMO współpracuje z innymi stowarzyszeniami, zwłaszcza z kołem Macierzy Ziemi Cieszyńskiej i Związkiem Kurpiów na Warmii i Mazurach. Pod patronatem TMO w szkołach, głównie podstawowych, działa 14 kół Młody Przyjaciel Olsztyna.

Uczestnicy zebrania sprawozdawczo-wyborczego wysłuchali prezentacji A. Kopytowskiego i D. Sikory o konieczności ochrony zieleni i kształtowania zabytkowego krajobrazu w mieście, co stało się podstawą do dyskusji o zaniedbaniach urbanistycznych w Olsztynie. Wielkie zainteresowanie wywołały propozycje rekreacyjnego zagospodarowania doliny Łyny oraz placów w centrum miasta. Wiele mówiono o sposobach aktywizacji młodzieży, by kultywowała tradycję i rozwijała kulturę miasta oraz o współpracy z radami osiedli. Tematyka ta znalazła się w planie do 2010 roku.

Rady dla pokrzywdzonych

Lokatorzy, pokrzywdzeni przez właścicieli mieszkań oraz innych graczy na rynku mieszkań, mogą zyskać bezpłatną poradę w poradni prowadzonej przez Ogólnopolskie Stowarzyszenie Poszkodowanych w Mieszkalnictwie z siedzibą w Olsztynie przy ul. Piłsudskiego 32 p. 12. Poradnia jest czynna od poniedziałku do piątku w godz. 8-15, tel./faks 089/527-78-48. (jip)

Projekty kobiet aktywnych

Fundacja „Inicjatywa Kobiet Aktywnych” FIKA realizuje obecnie kilka projektów.

Pierwszy, „Jak promować lokalną przedsiębiorczość, organizacja wizyt studyjnych dla dziennikarzy z woj. warmińsko-mazurskiego oraz obwodu kaliningradzkiego”, ma na celu promocję w lokalnych mediach transgranicznej współpracy małych i średnich przedsiębiorstw z województwa warmińsko-mazurskiego oraz obwodu kaliningradzkiego, która w konsekwencji przyczyni się do większego rozwoju gospodarczego obydwu regionów.

Zależy nam na zainicjowaniu współpracy dziennikarzy lokalnych mediów obydwu regionów, specjalizujących się w tematyce gospodarczej (zwłaszcza segmentu msp) poprzez zorganizowanie wspólnych kilkudniowych seminariów i warsztatów w trakcie obustronnych wizyt studyjnych.

Przewiduje się dwuczęściowy (odbywający się zarówno w Warmińsko-Mazurskiem jak i w obwodzie) cykl dwudniowych spotkań dla 8-osobowych grup dziennikarzy (preferowane stanowiska redaktorskie). W pierwszym etapie projektu grupa z Kaliningradu odbędzie wizytę studyjną u nas, natomiast w dru-

giej jego części grupa polskich dziennikarzy gościć będzie w Kaliningradzie.

Każda wizyta obejmie udział gości i gospodarzy w serii kilku zorganizowanych spotkań poświęconych takim tematom jak np. funkcjonowanie specjalnych stref ekonomicznych, czy prowadzenie małej firmy przez cudzoziemców w RP i FR. Projekt jest współfinansowany przez samorząd województwa warmińsko-mazurskiego

Kolejny projekt „Lotna Poradnia Obywatelska – każdy ma prawo do prawa” ma na celu prowadzenie stałego, bezpłatnego punktu poradnictwa obywatelskiego i prawnego przy jednoczesnym podnoszeniu jakości jego działania. Będą udzielane informacje obywatelskie, świadczone porady eksperckie oraz prawne oraz rozwiązywane sytuacje konfliktowe poprzez mediację w punktach zamiejscowych i miejscowym na terenie powiatu olsztyńskiego.

Istotne również będzie nawiązanie nowych kontaktów, wzmocnienie dotychczasowej współpracy, a także wymiana doświadczeń z innymi podmiotami działającymi



w sferze poradnictwa prawnego i obywatelskiego, w szczególności urzędem marszałkowskim, Starostwem Powiatu Olsztyńskiego oraz Urzędem Miasta Olsztyna, sołtysami jak też studentami Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Odbędzie się również szkolenie dla sołtysów z powiatu olsztyńskiego z zakresu problematyki mediacji. Jako osoby w społecznościach wiejskich cieszące się lokalnym autorytetem, sołtysi zostaną wyposażeni w podstawową wiedzę na temat problematyki mediacji, narzędzia pozwalającego na rozwiązywanie konfliktów lokalnych. Pozwoli im to w wielu sytuacjach na rozwiązanie sporu, sytuacji konfliktowej bez wnoszenia sprawy do sądu i ponoszenia kosztów związanych z obsługą prawną.

Projekt współfinansowany przez Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie oraz samorząd województwa.

Monika Falej

Majówka

Z inicjatywy Warmińsko-Mazurskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych, Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie i Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Olsztynie, w Parku Miejskim w Olsztynie odbył się 20 maja IX Festyn Integracyjny „Jesteśmy razem”. Wzięły w nim udział reprezentacje domów pomocy społecznej, środowiskowych domów samopomocy, domów dziennego pobytu, warsztatów terapii zajęciowej, specjalnych ośrodków szkolno-wychowawczych i organizacji pozarządowych. Zaprezentowały one prace artystyczne swoich podopiecznych, które można było kupić. Występowała m.in. Kapela Jakubowa, zespół taneczny z Domu Kultury Akces w Olsztynie, zespół wokalny „Kameleon” oraz zespół „Korzenie” przy WTZ w Olsztynie. Tego dnia można było bezpłatnie zmierzyć sobie ciśnienie krwi, poziom cukru oraz odbyć badania mammograficzne i cytologiczne. Zorganizowano też wspólne tańce i konkursy z nagrodami dla dzieci i dorosłych. Posiłki serwowała restauracja Krys-Stan. (MP)

Brytyjski tydzień prasy lokalnej

Na Wyspach Brytyjskich od 7 do 13 maja obchodzone Tydzień Prasy Lokalnej, by podkreślić ogromną rolę, jaką lokalne media odgrywają w społeczeństwie. Główny nacisk kładziono na pokazanie tego, w jaki sposób wydawnictwa wspierają ochronę środowiska (np. opisywanie inicjatyw związanych ze sprzątaniem Ziemi, czy segregacją odpadów – wiele gazet sama inicjuje takie akcje), ale nie zapomniano także o kształtowaniu społeczeństwa obywatelskiego.

W Anglii ponad 40 milionów dorosłych czyta lokalne gazety, więc wspieranie akcji proekologicznych jest, zdaniem organizatorów Tygodnia, bardzo ważne. Według firmy badającej rynek mediów w Wielkiej Brytanii (BMRB/TGI) Brytyjczycy są wśród narodów, którzy czytają najwięcej prasy lokalnej na świecie. 83,7 proc. dorosłych sięga po lokalne wydania gazet, natomiast po ogólnokrajowe – 66 proc.

W Wielkiej Brytanii jest 87 regionalnych wydawców (dane z 1 stycznia 2007 roku, www.newspapersoc.org.uk), z których 38 publikuje jedynie po jednym tytule. W sumie na Wyspach jest około 1300 tytułów lokalnych.

Jarosław Puszeko

W zdrowym ciele, zdrowy duch

Powiało optymizmem?

Mam trójkę dzieci i ubolewam nad tym, jak mało w Olsztynie robi się, aby najmłodszy mogli spędzać aktywnie czas. Brakuje boisk, basenów – pisze mieszkanka Olsztyna.

W Polsce nie ma żadnych warunków do rozwijania talentów – stwierdził w jednym z wywiadów Leo Benhakker. – Robicie plany, snujecie nadzieje, a na koniec... chcecie szkolić młodzież w takich warunkach, jak na boisku AWF w Warszawie, gdzie nie wprowadziłbym nawet swojego psa w obawie, że zwicznie łapę, a Ronaldinho z Zidanem nie podaliby tam celnie na dziesięć metrów. Nie wińmy trenerów, nie wińmy piłkarzy. Wińmy tych, którzy pozwalają, by 10, 12, 14-latkowie trenowały na takich boiskach. To taki sam absurd jak trenowanie pływania na basenie bez wody. Nic was nie tłumaczy... dziś technologia sprawia, że perfekcyjne murawy można znaleźć w Rosji, Szwecji czy Norwegii za kręgiem polarnym – rzuca gromy selekcyjner.

Obiekty sportowe nie są jeszcze artykułem pierwszej potrzeby, ale jak słyszę, że dla dobra społeczeństwa i tego, „by Polska rosła w siłę, a rodakom żyło się dostatniej”, niedostatki te nie mają aż tak wielkiego znaczenia, to mnie krew zalewa. Statystyki alarmują, że zdrowie młodego pokolenia jest zatrważające, a sprawnej młodzieży coraz mniej. I z budowaniem dostatniej Polski może być kłopot. Zrozumiano to w Bartoszycach i, mimo panującej tam biedy, budują obiekty sportowe. Pierwsze boiska ze sztuczną trawą oddano do użytku przed rokiem. Można na nich pograć w tenisa, siatkówkę,

koszykówkę i piłkę nożną. Podobnych urządzeń doczekają się uczniowie następnych szkół. W Dobrym Mieście rozpoczęto budowę krytej pływalni za siedemnaście i pół miliona złotych. Obiekt ma być lepiej wyposażony niż ten w Olsztynie. Będzie w nim nie tylko basen sportowy, ale też jacuzzi, basen do nauki pływania, różne atrakcje wodne i zjeżdżalnia wodna.

A w największym grodzie nad Łyną? Też pewnie się ruszy, ale zastój denerwuje. Ruszyło na razie internautów: „Zbudowali w Ostródzie, kończą w Rusi, zaczynają w Dobrym Mieście, pewnie zbudują jeszcze w Klewkach. I o to chodzi. Niech sobie wydają pieniądze, a my, olsztyniaczy będziemy mieli dookoła basenów do oporu. Pieniążki wydamy na najbardziej charakterystyczną rzecz Olsztyna: budowę światła na rogu każdej ulicy”.

Aż tak źle to może nie będzie, ale zgadzam się, na sygnalizację świetlną nie żałujemy grosza. Szkoda, że w olsztyńskim ratuszu pomysł na kulturę fizyczną – co, gdzie i dla kogo budować – rodzi się z ogromnymi bólami. Nasze największe obiekty od lat 70. nie przechodziły gruntownych remontów. Urania jest poniżej standardów, stadion na Piłsudskiego nie nadaje się do remontu, stadion Warmii niszczeje, a Leśny – to już tylko legenda. Nie wszystkie szkoły mają salę gimnastyczną, czy boisko. Przy Zespole Szkół Ekonomicznych przy ul. Bałty-

ckiej jest jedno z większych boisk w Olsztynie. Pięknie położone, ale ze względu na jego stan, mało kto z niego korzysta.

Nie dość, że boiska i hali jest mało, to najczęściej są one zajęte. Dla entuzjastów sportu wynajęcie sali lub rezerwacja boiska jest nie lada wyzwaniem.

Kłopoty z bazą były również w Kortowie. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski mógł pochwalić się tylko kilkoma obiektami na wysokim poziomie. Jednak już w maju zostanie oddany do użytku kompleks wielofunkcyjnych, oświetlonych boisk i bieżnia, a w październiku skończy się remont hali. Najwięcej zrobiono w Olsztyńskiej Szkole Wyższej im. Rusieckiego. Uczelnia istnieje dziesięć lat i każdego roku się rozrastała. Powstała druga, duża hala sportowa, w której mieszczą się dwa pełnowymiarowe boiska do tenisa. Jest boisko ze sztuczną murawą, a za dwa lata chcą mieć gotowy kryty basen.

Podczas niedawnego spotkania z wybitnymi sportowcami wódatarze miasta obiecali gwałtowne przyspieszenie. Oprócz modernizacji Uranii i budowy kompleksu basenów przy al. Piłsudskiego, w miejsce zrujnowanego obiektu Warmii ma powstać centrum piłkarskie, a przystań Olsztyńskiego Klubu Sportowego ma stać się prawdziwym ośrodkiem sportów wodnych i kuznią kajakarskich talentów. Ma być również więcej pieniędzy na stypendia dla uzdolnionej sportowo młodzieży.

Chcę wierzyć, że powiało nie tylko optymizmem.

Wacław Ostoja



Olsztyńska młodzież zdana jest na własną inicjatywę.

Fot. M. Paniał

Do 3 października trwa ogólnoeuropejska akcja zbierania miliona podpisów pod petycją na rzecz wzmocnienia ochrony prawnej osób niepełnosprawnych w Unii Europejskiej. Na razie organizatorom udało się zebrać ok. 100 tysięcy podpisów.

Milion podpisów

Kampanię organizuje Europejskie Forum Osób Niepełnosprawnych, a wspierają posłowie do Parlamentu Europejskiego, w tym Grażyna Staniszevska, wiceprzewodnicząca parlamentarnej intergrupy ds. osób niepełnosprawnych: – W pełni popieram kampanię **1million4disability**. Cieszę się, że ma ona charakter tak szerokiej akcji społecznej. Oprócz odpowiedniej legislacji, niezwykle istotne jest, żeby promować prawa osób niepełnosprawnych i edukować społeczeństwo. Tylko w ten sposób możemy skutecznie przeciwdziałać dyskryminacji osób niepełnosprawnych!

Zbrane podpisy inicjatorzy akcji oficjalnie prześlą Komisji Europejskiej i Parlamentowi Europejskiemu. Hasło kampanii brzmi „Sign for disability rights – act today for a better tomorrow” (*Podpisz się na rzecz praw osób niepełnosprawnych – działaj dziś dla lepszego jutra*).

Podpis można złożyć poprzez stronę internetową: http://www.1million4disability.eu/form_pol.asp?langue=EN. Serwis internetowy kampanii: <http://www.1million4disability.eu> (ijp)

II Rajd Wisły

Na przełomie maja i czerwca 2007 roku odbędzie się II RAJD WISŁY – Rowerem po Europie. Weźmie w nim udział ok. 200 osób, wśród nich pomysłodawczyni Rajdu Wisły Grażyna Staniszevska. Uczestnicy wyjadą 25 maja z miasta Wisła, aby wzdłuż królowej naszych rzek dotrzeć do Gdańska 8 czerwca. Impreza odbywa się pod patronatem Parlamentu Europejskiego z okazji 50-lecia Unii Europejskiej (Traktatów Rzymskich). Organizatorzy chcą pozyskać samorządy na rzecz budowy Wiślanej Trasy Rowerowej, biegnącej wzdłuż brzegu Wisły na dystansie blisko 1500 km, która ma szansę stać się atrakcją turystyczną na skalę nie tylko Polski, ale i całej Europy.

(ijp)

Perspektywy zawodowe kobiet i technologie teleinformatyczne, to niewykorzystany potencjał.

Kobiety do informatyki

W 1998 r. absolwenci kierunków informatycznych stanowili 2,3 proc. wszystkich absolwentów w EU-27, natomiast w 2004 r. udział ten wzrósł do 4 proc. W USA odsetek ten zwiększył się z 2,3 do 5 proc., a w Korei Południowej z 1 do 6 proc. W przypadku kobiet statystyki są jeszcze gorsze. Odsetek kobiet wśród absolwentów studiów informatycznych obniżył się z 25 w 1998 r. do 22 proc. w 2006 r. Tymczasem w Kanadzie – 27 proc., w USA – 28 proc., a w Korei Południowej – 38 proc.

Odsetek kobiet czynnych zawodowo w dziedzinie teleinformatyki jest w UE bardzo zróżnicowany – od 6 proc. w Luksemburgu do 41 proc. na Litwie. Na branżę technologii teleinformatycznych przypada 5,3 proc. PKB UE i 4 proc. miejsc pracy. Nadal osiąga ona przewyższający średnią wzrost i wciąż jest najbardziej nowatorską i prowadzącą najbardziej intensywną działalność badawczą branżą w UE. Jednakże przewiduje się, że do 2010 r. brakować będzie 300 tysięcy wykwalifikowanych pracowników. (r)

Ofiarom Hołodomoru

Na stronie internetowej radia RFI znaleźć można artykuł na temat wystawy „Nieznane ludobójstwo”, poświęconej pamięci ofiar Hołodomoru – Wielkiego Głodu na Ukrainie w latach 1932-1933. Ekspozycja była prezentowana w marcu w Parlamencie Europejskim, a zorganizowała ją misja Ukrainy przy UE we współpracy z Grażyną Staniszwską. (r)

Andrzej Zb. Brzozowski Limeryki dziennikarskie

Zmiana

W polityce znów roszady. Na układy nie ma rady. Zamieszanie było małe, Ale nowy jest marszałek. Za to stare spory, swady.

Euro sukces

Dzisiaj o Euro każdy marzy
Lecz się może tak wydarzyć,
Choć to nie jest sprawa prosta,
Że nasz sukces
w tych mistrzostwach
Nie zależy od piłkarzy.

Pisać każdy może, trochę lepiej czy gorzej?

Od tego numeru pisać mam o olsztyńskich mediach i ich bieżących dokonaniach. Tak postanowił zarząd naszego oddziału SDP: musisz i kropka. No więc macie, co chcecie.

„Gazeta. Olsztyńska” z 22 kwietnia, świetny tekst Władka Katarzyńskiego o ludziach z wysypiska (nie mylić z często tak nazywanym łózkim). Chodzi o tych z wysypiska śmieci w Łęgajnach. Wszyscy piszą o tym w kontekście ochrony środowiska, bądź wzrostu cen za wywóz śmieci w chwili, jak zostanie zamknięte stare wysypisko. A Katarzyński zainteresował się co dalej z ludźmi, którzy żyją z grzebania w śmieciach. Ano nic. Jak grzebali w smrodzie i trudzie, to nie pracowali, więc nie mają zasiłku dla bezrobotnych. Jedyna możliwość: socjal. Takie przepisy. Mocny, mądry tekst.

Nieco wcześniej, w marcu olsztyńska wkładka do „Gazety Wyborczej” zapytała odważnie byłego rzecznika byłego wojewody Supła (bardzo młodego człowieka), czy ma wystarczające doświadczenie zawodowe, że podjął się pełnić funkcję dyrektora departamentu pozyskiwania inwestorów w Warmińsko-Mazurskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej, prowadzonej przez (przemilczmy

personalia) partyjnego kolegę. Mały tekścik, ale wyrazisty na tle naszej „letniej” prasy regionalnej. Tym samym warty odnotowania.

Podobnie warta odnotowania jest zmiana głównego komentatora bieżących wydarzeń politycznych i społecznych w kraju prezentowanych na łamach „Gazety Olsztyńskiej”. Chodzi o profesora Jana Winięckiego z Towarzystwa Ekonomistów Polskich. Chłodny, rzeczowy osąd rzeczywistości, bez mizdrzenia się do rządu, racjonalizm i bardzo trafne sprostowania. Gratulujemy naczelnemu GO tej decyzji.

Na ile jesteśmy dokładni? „Gazeta Olsztyńska” z 23 kwietnia donosi, że w Srokowie przy ulicy Barciańskiej ojciec nożem zabił dwuletnią córeczkę. Tego samego dnia „Gazeta Wyborcza – Olsztyn” informuje, że dwuletnie dziecko zginęło z ręki ojca we wsi pod Kętrzynem. Jeśli Srokowo, to od kiedy jest to wieś? Jeśli faktycznie wieś, to jaka wieś? I tak sobie informujemy, jak w tym kawałku o kradzieży roweru na Placu Czerwonym.

A grzech podbierania sobie tematów? Proszę bardzo: jak tylko dziennikarka „Rzeczpospolitej” Iwona Trusewicz napisała do „Gazety Wyborczej – Olsztyn” list o dziurawych chodnikach i w ślad za tym GW zaczęła namierzać najbardziej zniszczone trotuary w mieście – od razu w dodatku do GO „Olsztyn – dzień po dniu” zapowiedziano opracowywanie mapy zniszczonych chodników. Oczywiście – no zgadnijcie! – po liście otrzymanym też od czytelnika. Teraz czekamy, która z gazet napisze: dzięki naszej interwencji poprawiono w mieście chodniki. Pewnie obydwie.

Ale to grzechy nie tylko naszej miejscowej prasy. Oglądając wieczorem „TVN Fakty”, mam codziennie powtórkę tematów przeczytanych rano w „Rzeczpospolitej”.

I to by było na tyle, jak miał nieodżałowany, niestety, Jan Stanisław Stanisławski, profesor mniemanologii stosowanej.

**Joanna
Wańkowska-Sobiesiak**

Pierwszy rok domeny .eu

W kwietniu minął rok od udostępnienia europejskiej domeny internetowej .eu. Zarejestrowano w niej ponad 2,5 miliona adresów. Dzięki temu domena .eu znalazła się na trzecim miejscu spośród najpopularniejszych domen pierwszego rzędu (TLD) w Europie i na siódmej pozycji w skali świata. Największe zainteresowanie wykazano w Niemczech (31%), Wielkiej Brytanii (17%) i Holandii (12%). Otwarta w dniu 7 grudnia 2005 r. domena .eu była początkowo dostępna dla przedsiębiorstw posiadających prawa pierwszeństwa. Od początku kwietnia 2006 r. adresy mogą w niej rejestrować wszyscy mieszkańcy UE i organizacje posiadające oficjalną siedzibę na terytorium Unii. Centralne zarządzanie adresami zarejestrowanymi w domenie .eu powierzono niezależnej organizacji nienastawionej na zysk EURid.

R@ZEM
OD 1957
Prosto z Brukseli

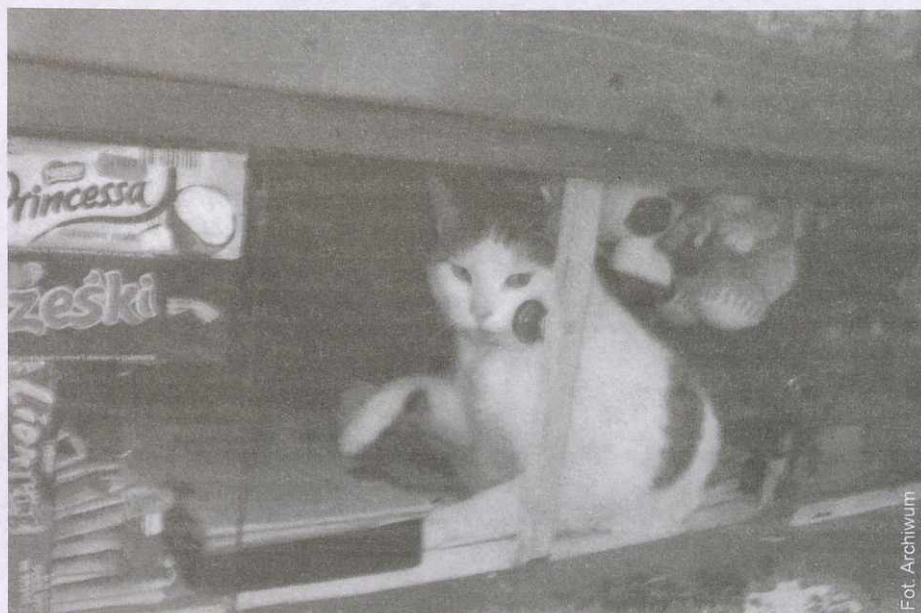
Rewolucja cyfrowa

Według ogólnoeuropejskiego sondażu przeprowadzonego wśród 27 tys. reprezentatywnych gospodarstw domowych, prawie 20 proc. europejskich gospodarstw kupuje pakiety telekomunikacyjne. Prawie 30 proc. gospodarstw domowych jest podłączonych do internetu za pomocą szybkich, szerokopasmowych łącz i gospodarstwa coraz częściej używają telefonów komórkowych, a telefony stacjonarne wychodzą z użycia. 17 proc. Europejczyków posiadających łącze internetowe w domu korzysta z telefonii internetowej.

Telewizja bez granic

Większą różnorodność telewizji europejskiej i programów na żądanie zapewni nowa dyrektywa KE „Usługi audiowizualne bez granic”. Nowe przepisy wprowadzają w Europie równe reguły gry dla powstających usług audiowizualnych (video na żądanie, telewizja komórkowa, usługi audiowizualne w telewizji cyfrowej). Europejscy producenci telewizyjni i filmowi uzyskają większą swobodę w zakresie produkcji programów cyfrowych, które następnie będą mogli bezpłatnie udostępniać odbiorcom dzięki reklamom. Nowa dyrektywa potwierdza podstawy europejskiego modelu audiowizualnego: różnorodność kulturową, ochronę nieletnich, ochronę konsumenta, pluralizm mediów oraz walkę z nienawiścią na tle religijnym i rasowym.

Z maili od europel Grażyny Staniszwskiej oraz Reprezentacji Komisji Europejskiej w Polsce wybrał Jerzy Pantak



Felek tak się zakochał w prasie, że z powodzeniem można go nazwać komentatorem wydarzeń.

Coś z życia zwierząt i ludzi

Kolega po fachu

Prawie wszyscy moi znajomi wiedzą, że mam kota na punkcie kota. Na szczęście nie tylko ja; na szczęście dla kotów, oczywiście. Wymienię paru powszechnie znanych miłośników tych sympatycznych czworonogów: dr Albert Schweitzer (filozof, muzyk, teolog, misjonarz medyczny, laureat pokojowej Nagrody Nobla), sir Walter Scott (szkocki poeta i nowelista), H. B. Stowe (pisarka, autorka m.in. „Chaty wuja Toma”), królowa Wiktorja (po jej śmierci kot White Heathem żył dostojnie do późnej starości w Pałacu Buckingham), H.G. Wells (autor powieści science-fiction), E. Hemingway (również noblista – no i co? czy koty nie przynoszą szczęścia?) i ... pani Ania Toczko-Sandowicz z Olsztyna.

Pani Ania pracuje w kiosku przy Piłsudskiego, w pobliżu stadionu. Pracuje z kotem. Ten siedzi przeważnie na prasie (nie uchylając jej) i jest ogólnie zorientowany. To nie jest kot pani Ani, lecz przybłęda, ale – jak mówi pani Ania – jest przekochany. – Przybłąkał się dwa lata temu, w sylwestra. Był straszny mróz, jakże nie przygarnąć takiego zwierzaka? No i został. On ma tu dobrze. Wchodzi, wychodzi. Ma swoje miseczki, kuwetkę. Klienci bardzo go lubią, wspomagają nas czasami i przynoszą różne smakołyki. No, bo taki kot kosztuje. Do domu nie możemy go wziąć, bo mamy dużego wilka. Oj, jaki zazdrosny! Kiedyś przyjechał tu z moim mężem samochodem. Jak zobaczył kota za szybą, wyskoczył jak taran, kły miał obnażone, było to groźne. Zaczęliśmy z nim rozmawiać, częściej przyjeżdżać, mówić o kotku. Bo my rozmawiamy ze zwierzętami. Tak trzeba. Teraz jest spokojniejszy. Kiedy przychodzi z mężem <nie zauważa> kota. Kiedyś myślałam, że kot to tylko nadaje się do łapania myszy. Nieprawda, to jest cudowne, inteligentne zwierzę. I tak potrafi przylgnąć do człowie-

ka. Nasz Felek, bo tak go z mężem nazwalismy, jest do nas bardzo przywiązany. Kiedy z jakiegoś powodu nie nocuje w kiosku (no, chociażby tego lutego, kiedy uganiał się za taką czarnulką ze stadionu), wyczekuje nas i pędzi, gdy tylko wysiadamy z samochodu. A jaki jest czyściutki!

Wcześniej potrafił wybiec na ulicę. Teraz już nigdy. W zeszłym roku potrafił go samochód. Wtedy pierwszy raz słyszałam, jak kotek płacze. Mąż zawiózł go do kliniki w Kortowie, na cały miesiąc. Codziennie go odwiedzałam i zawoziłam jedzenie. Po miesiącu go przywieźliśmy. Pamiętam, to była sobota. Felek jeszcze mocno kulał. Wyszedł z kiosku i wrócił... z darami. Przed mężem położył mysz, przede mną... ptaszka. Chyba człowiek nie potrafi być tak wdzięczny za okazane dobro.

Ja jestem po prostu zakochana w kotach. One szukają miejsca i człowieka. Jedna starsza pani mi powiedziała, że kot przynosi szczęście i idzie do dobrych ludzi.

Felusz z miłości do pani Ani został już chyba dziennikarzem. Jakże by inaczej określić tę jego fascynację prasą?

Nina Złakowska

Tanie Niemcy, droga Polska

Gorączka futbolowa

Blisko 30 firm bukmacherskich przyjmuje już zakłady na Euro 2012. Faworytem jest reprezentacja Niemiec. Jeżeli nasi zachodni sąsiedzi zostaną mistrzami Europy, to za złotówkę postawioną na ich końcowy triumf, gracz otrzyma 7 złotych.

Bukmacherzy wyżej oceniają szanse Ukraińców niż Polaków. Za wygraną tych pierwszych płacą 15 zł, a za biało-czerwonych 23 zł. Można też obstawiać, do którego etapu turnieju dojdzie Polska. Stawka, iż odpadniemy w fazie grupowej wynosi 1,95; w ćwierćfinale – 2,80; w półfinale – 5,25; a za porażkę w finale – 21 zł. Na pieniądze liczą także w regionie. Niekoniecznie z zakładów.

– Mamy to szczęście, że nasz region położony jest między Gdańskiem a Warszawą, gdzie będą rozgrywane mecze. Dlatego możemy tylko zyskać – wierzy Jerzy Kamiński, prezes warmińsko-mazurskiego oddziału Polskiej Izby Turystyki.

Prezes proponuje też stworzenie w Olsztynie lub okolicach bazy dla jednego z uczestników Euro 2012. Najszybciej zareagowały władze Ostródy, które zapowiadają, że zgłoszą swoje miasto na miejsce przygotowań jednego z zespołów grających mecze w Gdańsku lub Warszawie. Właściciele Hotelu Anders w Starych Jabłonkach, którzy dysponują doskonałą bazą i doświadczeniem w organizacji przedsięwzięć światowego formatu, już w tym roku chcą się zaangażować w budowę boisk piłkarskich. Olsztyn także nie chce być gorszy. Za trzy lata na terenach dzisiejszej Warmii ma powstać centrum sportów piłkarskich. – Planujemy wybudować na siedmiu hektarach stadion na dziesięć tysięcy miejsc, boiska treningowe, hotel i gabinety odnowy – mówi Jerzy Litwiński, dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji.

Są też minusy. Każda z drużyn goszczących w Polsce będzie szukała ośrodków, do których łatwo się dojedzie. My nie mamy dróg, słabo jest z połączeniami kolejowymi, nie mamy też dużego regionalnego lotniska. Na szczęście mamy czas, by te zaległości nadrobić. Mirosław Nicewicz, dyrektor oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Olsztynie jest umiarkowanym optymistą. – Jeśli rząd zatwierdzi przebudowę krajowej „siódemki”, skorzysta też Olsztyn, bo powstaną drogi dojazdowe do niej, z Olsztyna do Olsztynka i Ostródy.

W sprawie ME głos zabrał również Leo Benhaker, selekcjoner naszej reprezentacji, który twierdzi, że „organizacja mistrzostw odmieni cały polski futbol. Dotąd tylko gadaliśmy i pisaliśmy o braku stadionów i koniecznych zmianach, ale przez dziesięciolecie nic się nie działo. Teraz, chcecie czy nie chcecie, musicie wziąć się do roboty (...). Na razie nie macie niczego. Gdyby nie przyznano wam Euro 2012, pewnie przez następnych 20 lat narzekalibyście na brak boisk, stadionów i zime, podczas której nie ma gdzie grać”.

Jeśli nie przyjadą piłkarze, można kusić kibiców. Trzeba ich tylko do tego zachęcić, bo dla czego nie mieliby przyjechać do Iławy, Lidzbarka Warmińskiego czy Olsztyna?

Co jeszcze jest do wygrania? Reklama na całą Europę i nadzieja, że po kibicach przyjadą turyści skuszeni opowieściami tych, którzy odwiedzą Warmię i Mazury podczas mistrzostw w 2012 roku. To lepsza okazja niż wszystkie targi turystyczne razem wzięte.

(WuZet)

Sukces ma wielu ojców

„Fotoreporter „Gazety Wyborczej Olsztyn” dostał najważniejszą fotograficzną nagrodę za zdjęcie w kategorii „Sport”. Zrobił je w czasie bokserkiej gali w Kętrzynie. W sportowej kategorii wyprzedził znanego fotografa Tomasza Gudzwatego.” – Tak pochwaliła się olsztyńska redakcja 16 maja w artykule pt. „Grand Press Foto dla Tomasza Waszczuka”. Tomasz Waszczuk pracuje w „Gazecie” od 1992 roku, niemal od założenia olsztyńskiej redakcji. Wcześniej fotografował w Studenckiej Agencji Fotograficznej „Jamnik” na UWM.

Tomkowi oczywiście gratulujemy, ale redakcja postawiła go w kłopotliwej sytuacji: nie dodała, że była to jedna z wielu głównych nagród. Wszystko odbyło się więc w prowincjonalnym stylu: Kumie, chwała nas, wy mnie, a ja was.

A oto jak rzecz się miała wedle PAP: – „Maciej Nabrdalik zwycięzcą Grand Press Foto.” „Maciej Nabrdalik, fotoreporter z „Super Expressu”, zdobył główną nagrodę Grand Press Foto przyznawaną za Zdjęcie Roku 2007. (...)

Grand Press Foto jest organizowane od trzech lat, mogą brać w nim udział zawodowi fotoreporterzy pracujący w redakcjach prasowych, agencjach fotograficznych oraz freelancerzy (tzw. wolni strzelcy). W tym roku na konkurs nadesłano ponad 3,7 tys. fotografii. Do finału wyselekcjonowano 138 zdjęć. Były oceniane w pięciu kategoriach, osobno zdjęcia pojedyncze, osobno fotoreportaże. Za pierwsze nagrody laureaci otrzymali po 2 tys. zł, kolejne miejsca były premiowane wiecznymi piórami.

Zdjęcia pojedyncze: W kategorii „wydarzenia” pierwszą nagrodę zdobył Maciej Nabrdalik (fotografia nagrodzona także jako Zdjęcie Roku), drugą otrzymał Ma-

ciej Jeziorka, a trzecią – Kuba Atys. W kategorii „ludzie” pierwszą nagrodę dostał Kamil Broszko, drugą wręczono Marcinowi Łobaczewskiemu, a trzecią – Michałowi Szladze. W kategorii „życie codzienne” pierwszą nagrodę zdobył Łukasz Cynalewski, drugą – Grzegorz Press, a trzecią – Tomasz Gzell (PAP). W kategorii „sport” pierwszą nagrodę dostał Tomasz Waszczuk, drugą wręczono Tomaszowi Gudzwatemu, a trzecią – Piotrowi Skórnickiemu. W kategorii „przyroda” pierwszą nagrodę zdobył Piotr Kamionka, drugą otrzymał Piotr Skórnicki, a trzecią – Łukasz Ostalski.

Fotoreportaże:

W kategorii „wydarzenia”, pierwszą nagrodę otrzymał Jerzy Undro, a drugą – Andrzej Grygiel (PAP).

W kategorii „ludzie” pierwszą nagrodę zdobył Marcin Łobaczewski, a drugą – Marcin Bielecki.

W kategorii „życie codzienne” pierwszą nagrodę dostał Piotr Małecki, a drugą – Marek Zawadka.

W kategorii „sport” pierwszą nagrodę wręczono Jerzemu Dudce, a drugą – Tomaszowi Gudzwatemu.

W kategorii „przyroda” do finału nie nominowano żadnego reportażu.”

Apel z Wilna

Drodzy Przyjaciele, Szanowni Państwo! Do Polski dotarł kolejny, nr 1/29 2007 „Znad Wilii” zawierający 160 stron lektury! Czytając pismo, wydawane po polsku na Litwie, wspieracie Państwo odradzającą się inteligencję polską w tym kraju. Zapraszam do nabywania go w salonikach i kioskach „Ru-

chu”, niestety, tylko w niektórych, usytuowanych najczęściej przy dworcach, w marketach, na głównych ulicach... Proszę poinformować o tym innych, zainteresowanych problematyką. Na życzenie Państwa „Znad Wilii” mogę przestać je pocztą. Romuald Mieczkowski, tel. +48 22 5864210, 508764030.

www.ro.com.pl

Gizycko 99,6 Mhz Olsztyn 103,2 Mhz Elbląg 103,4 Mhz

znamy się ze słyszenia

RADIO OLSZTYN

POLSKIE RADIO OLSZTYN